

# Walenty Wójcik

---

## "Il reato determinato da movente religioso", Michele Claudio Del Re, Milano 1961 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 6/1-4, 594-598

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Michele Claudio De l Re, IL REATO DETERMINATO DA MOVEN-  
TE RELIGIOSO, Milano 1961, Dott. A. Giuffrè Editore, s. 112.**

Jako tom XIII nowej serii wydawnictw Instytutu Prawa Publicznego Wydziału Jurysprudencji na Uniwersytecie Rzymskim ukazała się dysertacja pod tym tytułem. Jakkolwiek traktuje ona bezpośrednio o stosunkach włoskich, to jednak ze względu na powszechną aktualność problemu i brak tego rodzaju opracowań w literaturze budzi zainteresowanie nie tylko badaczy państwowego prawa wyznaniowego, ale również i kanonistów w innych krajach. Wartość tej pracy podkreśla w krótkiej przedmowie prof. Arturo Carlo Jemolo.

W rozważaniach wstępnych zastanawia się autor nad religią, moralnością i prawem jako motywami działania. Stwierdza on, że w czasach nowszych powstają rozdziewiki między tymi trzema rzędami norm, gdyż każdy z nich chce regulować całość czynów ludzkich.

Rozdział pierwszy poświęcony jest omówieniu definicji przestępstwa popełnionego z motywów religijnych. Najpierw próbuje autor opisać pojęcie religii „sub specie iuris” i odróżnić zjawisko religii od zabobonu, fanatyzmu, ateizmu i teizmu filozoficznego. Jako kryterium przyjmuje racjonalność religii w sensie jej zgodności z poczuciem porządku publicznego i dobrych obyczajów. Następnie podaje autor analityczną definicję przestępstwa popełnionego z motywów religijnych zaznaczając, że imperatywy wytworzone przez wierzenia religijne powstają z chęci uniknięcia kary lub otrzymania nagrody pozaziemskiej. Rozróżnia przy tym przestępstwo religijne w znaczeniu właściwym — gdy przynajmniej częściową pobudką do czynu czyli przyczyną celową była religia wyznawana przez podmiot działający — i przestępstwa religijne w sensie niewłaściwym — gdy tylko sam przedmiot przestępstwa miał charakter religijny. Równocześnie zastrzega się autor, że trudno jest nieraz w tej dziedzinie rozróżnić normalny stan psychiczny od stanu patologicznego. Przy osądzaniu poszczególnych czynów należy brać pod uwagę głos sumienia społecznego, sposób postępowania ludzi przeciętnych — „uomo commune” i stanowisko, jakie zająłby dobry ojciec rodziny. Kwalifikując przestępstwa z motywów religijnych można czerpać analogie z literatury naukowej i jurysprudencji odnoszącej się do przestępstw politycznych.

Drugi rozdział traktuje o motywie religijnym jako okoliczności przestępstwa, obciążającej czy łagodzącej. Specjalnie rozważa autor motyw religijny na tle ogólnie przyjętych okoliczności zwiększających czy zmniejszających odpowiedzialność. Zajmuje się także przestępstwem religijnym niewłaściwym, popełnionym przez ministra kultu.

Ostatni rozdział zatytułował autor: przestępstwo religijne niewłaściwe w historii. Rozwiązuje w nim najpierw problemy czynów przeciw religii jak zabójstwo dokonane przez zdecydowanego samobójcę i mę-

czeństwo podjęte dobrowolnie. Następnie podaje ocenę działalności przestępczej, która miała służyć jako narzędzie do osiągnięcia celów religijnych, np. dzieciobójstwo „pro anima infantis”, zabójstwo popełnione przy składaniu ofiary religijnej — Abraham ofiarujący Izaaka i zamordowanie rzekomej czarownicy. Potem czytamy o skutku przestępczym działalności, do której dołączył się cel religijny, jak zabójstwo dla uniczenia samobójstwa. W dalszym ciągu ocenia autor przestępstwa popełnione przez słynne postacie historyczne. Szerzej opisuje sprawę Sokratesa i zlinczowanie filozofki Aleksandryjskiej Hipatii w 415 r. Analiza „Antygony” Sofoklesa jako wyrazu artystycznego przestępstwa popełnionego z motywów religijnych kończy zasadniczą treść rozprawy.

Więcej niż trzecią część książki obejmuje omówienie różnych aktualnych kazusów w świetle ustalonych uprzednio zasad i norm prawodawstwa włoskiego: zerwanie współżycia małżeńskiego z motywów wyznaniowych, odmowa służby wojskowej dla racji religijnych, wstrzymanie się od złożenia przysięgi ze względu na złe zrozumiany tekst biblijny, urządzanie wyborów w święta żydowskie zabraniające wtedy udziału w głosowaniu, legalne i nielegalne środki wpływania na wyborców, wykroczenia popełniane w pracy wychowawczej przeciw prawom rodziców i wolności młodocianych, przestępstwa spowodowane brakiem tolerancji religijnej, nadużycia uprawnień patrymonialnych i przestępstwa popełnione z motywów religijnych przez ministrów kultu. W ostatnim punkcie czytamy o nakłanianiu do poniżania i lekceważenia instytucji, ustaw i aktów władzy, o odstręczaniu czy zachęcaniu wyborców do głosowania na określoną listę oraz o znaczeniu motywu religijnego w wypadku biskupa z Prato<sup>1</sup>.

Podstawę źródłową pracy stanowi prawodawstwo włoskie: konstytucja, kodeks karny oraz ogłoszone w czasopiśmie prawniczych postanowienia izby konstytucyjnej i orzeczenia powojennych sądów karnych. Czasem powołuje się autor na wojskowy kodeks karny i na wyroki sądów wojskowych. W pojedynczych wypadkach spotykamy normy niektórych kodeksów europejskich, przytaczane dla celów porównawczych.

Jako literaturę wykorzystał autor przede wszystkim komentarze do tekstów źródłowych. Poza tym spotykamy cytaty z włoskich opracowań i z artykułów prasowych. Niekiedy powołuje się autor na włoskie tłumaczenia ważniejszych dzieł zagranicznych. Na ogół trzeba stwierdzić,

---

<sup>1</sup> Mons. Pietro Fiordelli nazwał w trakcie pełnienia swych funkcji religijnych małżeństwo dwojga katolików nazwiskiem Bellandi zawarte w urzędzie stanu cywilnego z pominięciem formy konkordatowej „scandaloso concubinato”. Wyłonił się stąd problem swobody działalności biskupiej we Włoszech, „privilegium fori” biskupów i skargi karnej za wykroczenie przeciw włoskiemu kodeksowi cywilnemu, dokonane z motywów religijnych. Sąd apelacyjny we Florencji zatwierdził 27 VI 1957 wyrok skazujący. Sprawa ta wywołała ostre polemiki w prasie.

że wskutek braku opracowań na ten temat literatura dysertacji jest uboga i raczej ubocznie związana z badanym problemem.

Przechodząc do uwag krytycznych należy najpierw zaznaczyć, że w tytule pracy trzeba było dodać wyjaśnienie: „w powojennym prawie włoskim”, gdyż tylko w tym zakresie przeprowadził autor swe studia. Następnie w rozprawie tego typu istotne znaczenie ma ustalenie pojęć i formułowanie zasad, według których należy oceniać poszczególne stany faktyczne. Autor nie zwrócił uwagi, że używane przez niego często określenie „reato religioso” — przestępstwo religijne w sensie czynu wykonanego z motywu wiary oznacza w literaturze, zwłaszcza niemieckiej przekroczenie państwowych norm karnych mających na celu ochronę wierzeń religijnych, związków wyznaniowych oraz ich urządzeń i zwyczajów<sup>2</sup>. Pomimo przeprowadzanej tu i ówdzie analogii z przestępstwem politycznym brak jest konsekwentnego postanowienia problemu na płaszczyźnie pojęcia przestępstwa z przekonania. Nie dostrzegamy uwzględnienia oryginalnej pracy Gustawa Radbrucha, ogłoszonej w 1924 r. pt. „Der Überzeugungsverbrecher” i rozszerzonej w r. 1926 na zjeździe prawników w Kolonii<sup>3</sup>.

Wśród podstawowych tez autor zakłada absolutną suwerenność państwa w regulowaniu stosunków między państwem a wyznaniem i między poszczególnymi związkami religijnymi. Nie spotykamy jednak stwierdzenia, że państwo albo drogą faktu w odniesieniu do wyznań od dawna istniejących albo aktem ustawodawczym przy uznawaniu nowych wyznań czy też przy regulowaniu z nimi stosunków nie tylko przyjmuje do wiadomości normy ich statutów ale czasem wprost oświadcza, że rządzi się one własnymi prawami. Tak samo należało podkreślić, że same wierzenia religijne są poza sferą zainteresowań państwowych. Zgodnie z sytuacją we Włoszech autor zaznacza, że państwo popiera związki wyznaniowe jako pewnego rodzaju instytucje wychowawcze w stosunku do całego społeczeństwa. Warto było zastanowić się, jak wygląda omawiany problem w państwach zajmujących stanowisko życzliwie czy nieżyczliwie neutralne a czy też nawet wrogie wobec wyznań religijnych. Za mało podkreślono, że przy ocenie przekroczeń prawa państwowego dokonanych z motywów religijnych należy przeprowadzić ścisłą delimitację między interesem państwa jako czynnika odpowiedzialnego za całość spraw doczesnych wszystkich obywateli a nakazami religijnymi tego wyznania, do którego należy osoba działająca. Jako kryterium oceny przyjmuje autor sumienie społeczne.

<sup>2</sup> Por. Wachenfeld F., *Strafrecht*, W: Encyclopädie der Rechtswissenschaft, F. v. Holtzendorff—J. Kohler, wyd. VI, t. II, Leipzig—Berlin 1904, 310—312; Schorn H., *Religionsvergehen*, W: Staatslexikon, herausgegeben von H. Sacher, wyd. V, t. IV, Freiburg in Br. 1931, 827—830.

<sup>3</sup> Por. wstęp do dzieła G. Radbruch, *Rechtsphilosophie*, wyd. V, Stuttgart 1956, 51 pióra E. Wolfa.

Pojęcie to należało by dokładniej sprecyzować. Przecież poszczególne warstwy społeczeństwa mają odmienne punkty widzenia. Tak samo i grupy wyznaniowe posiadają swoje „sumienie społeczne”. Jeśli nie ustali się jednego ścisłego kryterium, pozostanie szerokie pole do swobodnej oceny urzędników i sędziów. Dodać także należy, że czasem państwo, np. podczas podboju kolonialnego, zaboru czy okupacji wojennej forsuje swoje poglądy wyraźnie wbrew sumieniu społeczeństwa i że prawa państwowe, jak to było u nas w czasie okupacji, mogą kolidować z moralnością. W tej sytuacji konieczne byłyby wnioski wydedukowane z ogólnych zasad.

Zastrzeżenia budzi również potraktowanie religii. Autor podaje kryterium racjonalności dla odróżnienia religii zasługujących na poparcie od godnych potępienia. Nie znajdujemy jednak bliższego określenia tego kryterium. Opis religii pod kątem prawnym ujęty został zbyt powierzchownie. Przecież religia jest czymś więcej niż uczuciem. Tak samo sztuczne jest odrywanie religii od moralności. Jakkolwiek bywa moralność nie związana z religią, to jednak u ludzi religijnych te rzeczy są organicznie związane. Nie można też przyjmować, że działający z motywów religijnych, ogląda się tylko na nagrodę lub karę, gdyż człowiekiem religijnym kieruje bezpośrednio głos sumienia i poczucie więzi z Bogiem. Pewną rolę odgrywają też sankcje prawa karnego poszczególnych związków wyznaniowych. Nie można przyjmować za regułę, że człowiek religijny kieruje się innymi kanonami etycznymi niż ogół ludności. Za mało odróżnił autor działanie gorliwych członków związku wyznaniowego od czynów ludzi wykołejonych pod względem religijnym. Odrębnej oceny wymagają także przestępstwa religijne wynikające z publicznie znanej kolizji między prawem państwowym a wyraźnymi nakazami wyznania.

Gdy idzie o sposób ujęcia, można zarzucić, że niektóre partie dysertacji, zwłaszcza opisy i analiza przykładów zostały zredagowane zbyt rozwlekłe. Przykłady trzeba było lepiej dobrać i ułożyć według jednego kryterium. Rozdział trzeci zatytułowany „Il reato religioso improprio nella storia” jest raczej luźnym zbiorem przykładów z przeszłości a nie wykładem ewolucji historycznej problemu. Potrzebne byłoby także jakieś syntetyczne zakończenie oraz zestawienie wykorzystanych źródeł i literatury.

Słusznie zaznaczył w przedmowie prof. Jemolo, że autor podał szereg rozróżnień, ważnych dla rozwiązywania problemów tego typu i uniknął formalizmu prawnego w ocenie zestawionych faktów. Dodać trzeba, że samo postawienie problemu i próba ujęcia zagadnień religii i motywów religijnych od strony prawa zasługuje już na uwagę. Jakkolwiek w każdym państwie inaczej kształtują się poruszone zagadnienia, to jednak sam problem wszędzie jest aktualny. Wprowadzanie pewnych pojęć i formułowanie zasad o charakterze powszechnym, choćby było jeszcze

niedoskonałe, ma wartość dla nauki. Ogólnie trzeba stwierdzić, że omawiana praca stanowi pewien wkład do wyjaśnienia kolizji wyłaniających się od czasu do czasu między działalnością religijną a prawem państwowym. Pobudza ona także do dalszego analizowania zagadnień stąd wynikających. Z tych względów zasługuje ona na uwagę prawników..

*Bp Walenty Wójcik*

**STAATSVERFASSUNG UND KIRCHENORDNUNG, Festgabe für Rudolf Smend zum 80. Geburtstag, herausgegeben von Konrad Hesse, Siegfried Reicke, Ulrich Scheuner, Tübingen 1962, ss. 466.**

Księga pamiątkowa ku czci Rudolfa Smenda, jednego z wydawców „Zeitschrift für evangelisches Kirchenrecht”, składa się z dwóch części pierwsza, poświęcona prawu państwowemu, obejmuje 11 prac; druga — traktująca o „porządku kościelnym” zawiera 9 artykułów. Na końcu podano wykaz 59 prac samodzielnie drukowanych, artykułów i przyczynków naukowych, które Smend opublikował w latach 1904—1961. Kanonistę zainteresują opracowania zawarte w drugiej części książki. Znajdujemy w nich próby naświetlenia zagadnień prawnych z punktu widzenia dzisiejszej teologii protestanckiej. Ciekawy jest także artykuł wprowadzający na temat: nauka o państwie i nauka prawa kościelnego o wspólnych kwestiach podstawowej problematyki.

Z pogranicza teologii i prawa na uwagę zasługuje praca Hansa Dombois z Heidelbergu pt. „Historisch-kritische Theologie, Recht und Kirchenrecht” (s. 287—307). Autor zastrzegając się, że teologia ewangelicka obca jest prawu, chce przedstawić kontakty tych dwóch dziedzin w komentowaniu Pisma św. według metody Rudolfa Bultmanna i Ernesta Käsemanna. Bultmann w wykładzie Ewangelii św. Jana przenosi pojęcia procesowe na stosunek między Bogiem a człowiekiem. Kładzie on przy tym szczególny nacisk na akt decyzji Boga. Podobnie Käsemann rozważa zagadnienia prawne w listach św. Pawła i na przykładzie I Kor 5 podaje ujęcie procesowe problemu. Zastąpienie aktu dwustronnego między człowiekiem a Bogiem aktem jednostronnym, wykonanym przez Boga, tłumaczeń materialno-prawnych ujęciem formalistycznym, następnie podkreślanie de-